

Antropomorfizowanie zwierząt skraca dystans ontyczny dzielący je od człowieka, a jednocześnie skłania do postawienia pytania o możliwość utrzymania poglądu o wyjątkowości człowieka i jego odrębności od reszty świata. Fakt istnienia zwierząt, które żyją w skomplikowanym systemie relacji społecznych bądź wykazują zachowania altruistyczne czy też quasi-racjonalne, podważa ustanowioną granicę między ludźmi a bytami ożywionymi, które ludźmi nie są, i stanowi wyzwanie dla etyki. Szczególnie kłopotliwy okazuje się przypadek delfinów i szympanсів, których zachowania zbliżają je do świata ludzkiego. Przejawiają one bowiem zdolności uważane za typowo ludzkie, na przykład używają narzędzi, dopuszczają się manipulacji psychologicznej, drobnych oszustw wobec innych zwierząt, z którymi mają kontakt, rozpoznają się w lustrze; tworzą kulturę (jakkolwiek w postaci prymitywnej), wykazują zachowania altruistyczne, wchodzą w złożone relacje społeczne, a także nabywają umiejętności rozumienia ludzkiej mowy czy nawet dają się do niej przyuczyć. Zdaniem Davida DeGrazii fakty te dowodzą, że „ontolo-

giczna drabina nie powinna składać się tylko z dwóch szczebli, ale co najmniej z trzech”¹⁵, a małpy człekokształtne i delfiny powinny znaleźć się między królestwem Animalia a człowiekiem jako tak zwane osoby graniczne.

Chociaż nie są one osobami w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, ich umiejętności i zdolności nie pozwalają, by traktowano je jako byty nieosobowe. Zdaniem DeGrazii badania neurologiczne i etologiczne nie dają jednak racji, aby kwalifikować je do którejś z tych grup, nie są one ani bytami osobowymi, ani bytami nieosobowymi – jest to szczególnie widoczne, jeśli zestawimy ich przypadek z tak zwanymi przypadkami granicznymi osób z uszkodzonym bądź nie w pełni sprawnym mózgiem, którym pewien typ argumentacji odmawia statusu osobowego. Jeśli bowiem osobom znajdującym się w takim stanie nie przysługiwałby status osobowy, to nie istnieją racje, by delfiny czy małpy człekokształtne zostały uznane za osoby.

Problem dotyczący zdefiniowania zakresu refleksji moralnej i określenia, jakie byty (i z jakiego powodu) mogłyby zostać włączone w jej obszar, należy do najważniejszych zagadnień poruszanych w etyce postępowania wobec zwierząt. W nim właśnie leży źródło kłopotliwości relacji człowiek–zwierzę, a perspektywa, na którą wskazuje DeGrazia, jedynie potwierdza, że jednoznaczne zakreślenie linii demarkacyjnej między bytami włączonymi w obszar etyki a bytami zeń wykluczonymi jest niezwykle trudne. Ze względu na ten problem pojawia się też kwestia, czy poszukiwanie cech wspólnych zwierząt i człowieka stanowi właściwy punkt wyjścia do włączenia zwierząt w obszar powinności moralnej człowieka. Oczywiście jest, że mamy skłonność do lepszego traktowania istot, które są nam bliższe. „Powszechnie uważa się, że zwierzęta, które są podobne do człowieka (np. mogą odczuwać ból, tak jak i my go odczuwamy, przejawiać wrażliwe i świadome zachowania, itd.), mają wyższy status moralny niż te, które nie przejawiają tych cech; muszą one być traktowane adekwatnie do tego (tj. lepiej niż inne, «niższe» zwierzęta). Z drugiej jednak strony nasze aktualne praktyki i postępowanie wobec zwierząt nie pasuje do tych ram. Zabijamy i zjadamy zwierzęta, na przykład świnie, które są do nas bardzo podobne i mogą czuć ból, podczas gdy zwierzęta takie, jak psy i koty, traktujemy jako towarzyszy, przyjaciół czy dzieci i czynimy to z powodów, które mają mało wspólnego z ich biologicznymi cechami”¹⁶. Coeckelbergh i Gunkel podkreślają, że w debacie dotyczącej pola etyki to właśnie analiza zdolności, własności czy umiejętności zwierząt staje się podstawą wyznaczania granic refleksji etycznej. Pytanie, jakie biologiczne własności

¹⁵ Probućka, dz. cyt., s. 241.

¹⁶ M. Coeckelbergh, D. Gunkel, *Facing Animals: A Relational, Other-Oriented Approach to Moral Standing*, „Journal of Agricultural and Environmental Ethics” 27(2014) nr 5, s. 716. (O ile nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – D.D.)

wykazuje zwierzę, decyduje o tym, czy włączamy je do dyskursu etycznego jako jego przedmiot. Jak jednak wskazuje powyższy cytat, nie decydują one o naszym stosunku do tego zwierzęcia. Zdaniem autorów ujmowanie zwierzęcia w kategoriach jego własności jest niewłaściwe – etyka postępowania wobec zwierząt nie powinna opierać się na pytaniu: „Jakie własności posiada zwierzę?”.